

Umówili się na masaż. Nie skończyło się dobrze ani dla masażystki, ani dla 30-letniego mężczyzny

Umówili się telefonicznie na masaż w mieszkaniu wynajmowanym przez 40-latkę. Kiedy zadzwonił dzwonek do drzwi, kobieta bez zastanowienia otworzyła je i zaprosiła do środka nieznanego. Jak się szybko okazało wizyta mężczyzny miała zupełnie inny cel – relacjonuje Marta Lewandowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Płocku

Nieznajomy tuż po wejściu do mieszkania, użył siły wobec kobiety, przewrócił ją na podłogę, po czym grożąc, zażądał od niej wydania pieniędzy. Kiedy kobieta wskazała miejsce przechowywania gotówki, napastnik po ich znalezieniu szybko je zabrał i wybiegł z mieszkania. 40-latka o zdarzeniu poinformowała policjantów – mówi o zdarzeniu policjantka.

Sprawą zajęli się kryminalni z Wydziału dw. z Przystępczością Przeciwko Życiu płockiej komendy. Ich praca doprowadziła do ustalenia podejrzanego o rozbój na masażystce. – Pomimo tego, że podejrzanym po dokonanej rozbój wyjechał za granicę, to nie zmylił on policjantów, którzy byli już na jego tropie. W czwartek rano policjanci zatrzymali 30-latka, kiedy ten wrócił do kraju – podkreśla Lewandowska.

Mieszkaniec powiatu płockiego usłyszał w prokuraturze zarzuty i decyzją sądu objęty został policyjnym dozorem. Dodatkowo musi wpłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych tytułem poręczenia majątkowego. Za rozbój grozi mu kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Fot. Pixabay.